

Przy zwiedzaniu wystaw, targów, pokazów mody lub demonstracji interesującego sprzętu chcemy utrwalić na pamiątkę najbardziej kluczowe momenty lub sytuacje, które wzbudzają nasze zaciekawienie.

Przyjrzyjmy się specyficznym warunkom panującym podczas podobnego rodzaju imprez, by uwzględnić je przy robieniu zdjęć. Inaczej może się okazać, że aparat nasz utrwali niezupełnie to (a w najgorszym przypadku zupełnie nie to), co widzi nasze oko.

Pierwszym i chyba najważniejszym utrudnieniem dla robienia

zdjęć w halach wystawowych lub targowych jest ich duża wielkość i – jak to czasami mówią fotografowie – brak sufitu. Mówi się tak w znaczeniu przenośnym, jakiś sufit, strop czy zadaszenie hali oczywiście mają. Pod względem fotograficznym jednak jedynym wpływem, jaki to ma na nasze zdjęcia, jest przysłonięcie naturalnego światła dziennego, no chyba że fotografujemy w hali ze szklanym dachem. Takie też się zdarzają, ale należą raczej do rzadkości. Gdyby jednak fotografować

Bardzo charakterystyczny efekt fotografowania w halach wystawowych lub targowych – prześwietlona twarz osoby na przednim planie i dość ciemny, mimo iż w rzeczywistości całkiem sensownie oświetlony, plan tły.



TEKST: ZATWY

•••

Fotografowanie w halach wystawowych

Sergiusz Mitin



w takiej hali (zdarzyło mi się to tylko parę razy), to sprawa światła jest załatwiona w sposób naturalny – przechodzące przez sufit światło dzienne daje wówczas łagodne, rozproszone oświetlenie wszystkiego, co widzimy, i na ogół jest wystarczające, by fotografować bez użycia lampy błyskowej.

We wszystkich pozostałych okolicznościach zadaszenie przysłania światło dzienne, całe oświetlenie hali polega na świetle sztucznym i do niego zaraz wrócimy. Najczęściej jest go za mało, by fotogra-

Pozbyć się niekorzystnych skutków bezpośredniego naświetlenia błyskiem (czy jak to czasami żartobliwie się mówi „walenia prosto światłem po oczach”) nie da się całkowicie. Będą one jednak mniej wyraźne, jeśli znajdujący się za fotografowaną osobą tły plan jest w miarę jasny, bliski lub jas-

nować z wolnej ręki bez użycia lampy błyskowej. Zadanie jednak znajduje się zbyt daleko, na ogół ma zbyt ciemny kolor i nieregularne kształty, żeby można było odbić od niego światło lampy błyskowej, jak to jest zalecane w normalnych pokojach mieszkalnych albo nawet salach konferencyjnych lub bankietowych. Użytkownik mający do dyspozycji mocną opcjonalną lampę zewnętrzną dostawianą do aparatu może wówczas uzyskać łagodne oświetlenie, odbijając jej błysk od sufitu. Nawet bezpośrednio skierowany na obiekt błysk lampy wbudowanej aparatów kompaktowych w sporej mierze odbija się od sufitu i ścian, oświetlając plan za fotografowaną postacią lub obiektem i łagodząc kontrasty w oświetleniu. W olbrzymich halach wystawowych światło zazwyczaj nie ma od czego się odbić. Skuteczność bezpośredniego naświetlenia błyskiem

dujący się za fotografowaną osobą tły plan jest w miarę jasny, bliski lub jas-

MODY TECHNIK

Ciasny kadr praktycznie eliminuje niekorzystny wpływ ciemnego tylnego planu na automatyczny pomiar światła. Bardzo trudno jednak pozbyć się niekorzystnego wpływu na kolorystykę twarzy, spowodowanego przez mieszanie światła o różnych temperaturach barwnych. To zdjęcie było zrobione aparatem analogowym na błonę filmową. Przy fotografowaniu cyfrakiem i nieodpowiednim ustawieniu bilansu bieli wyniki mogą być jeszcze gorsze.



Odbicie światła od jakiegokolwiek białej lub jasnoszarej powierzchni (w tym przypadku, o ile dobrze pamiętam, był to daszek stoiska, taki „falszywy sufit”) znacznie poprawia wygląd zdjęć, łagodzi kontrasty, eliminuje niechciane odbłyski w gładkich powierzchniach fotografowanego przedmiotu (w tym przypadku szybki wyświetlacza).



Fotografując zbliżenia przedmiotów, najlepiej położyć je na podłożu niezbyt kontrastowe, nieco jaśniejsze od przedmiotu.

natomiast spada proporcjonalnie do zwiększenia odległości w drugiej potęgze. Jeśli obiekt fotografowania znajduje się np. 2 m od obiektywu i winien być poprawnie naświetlony, to przedmioty znajdujące się za nim w odległości 2 m zostaną już nieoświetlone o 2 „działki” (-2EV mówiąc ściśle), gdyż intensywność naświetlenia lampą bly-

skowa spadnie 4-krotnie z 2-krotnym zwiększeniem odległości. Niedooświetlenie znajdujących się na tylnym planie obiektów rośnie ze zwiększaniem odległości od nich. Co więcej, występuje jeszcze jeden niepożądany skutek dużego zróżnicowania w oświetleniu planu zdjęciowego. Wykonując uśredniony pomiar naświetlania na całej powierz-

chni kadru, niedrogi amatorski automat najczęściej prześwietla znajdujący się w pobliżu przedni plan zdjęcia. Owocuje to zdjęciami, na których na ogół okazuje się np. osoba z okrutnie prześwietloną twarzą na pierwszym planie i „ciemna noc” w tyle z ledwo dostrzegalnymi szczegółami, które dobrze widzieliśmy w rzeczywistości.



Skierowanie lampy błyskowej, tak by światło odbiło się od powierzchni pionowej (pistolet leży na podłożu) za górną krawędzią kadru, spowodowało ładne rozproszenie cieni i dobrze uwidoczniło szczegóły, np. napis na zamku.



Skierowanie lampy błyskowej bezpośrednio na fotografowany przedmiot wystrzyło cienie i spowodowało refleks nawet na dość matowej powierzchni zamka, który prawie całkowicie „pożarł” napis.

➔ A oto kilka porad praktycznych, jak można próbować poprawić jakość i wygląd zdjęć robionych w halach wystawowych:

- Jeśli fotografujesz aparatem analogowym, wybierz film o czułości co najmniej ISO 400, jeszcze lepiej 800. Jeśli fotografujesz cyfrykiem, ogranicz się jednak do czułości ISO 200, góra 400 – przy wyższych wartościach szum ciężko godzi w jakość zdjęć.
- Jeśli fotografujesz kompaktem, w którym jedynym sposobem sterowania parametrami naświetlania jest wybór programu tematycznego – wybierz program „fotografowanie nocne”. Wówczas aparat ustawi możliwie dłuższy czas otwarcia migawki i niższą liczbę przysłony, automatycznie uwzględniając dominujący udział światła zastanego. Powstaje wówczas niebezpieczeństwo poruszenia zdjęć, więc zadбай o możliwie stabilną pozycję aparatu.
- Jeśli fotografujesz ujęcie ogólne, a plan zdjęciowy jest szeroki i głęboki – wybierz możliwie długi czas otwarcia migawki i najniższą wartość liczby przysłony, tak by wykorzystać maksymalnie światło zastane.
- Przy ujęciach ogólnych staraj się tak skomponować kadr, by w tle za fotografowanym obiektem znajdowały się przedmioty możliwie najjaśniejsze lub mocniej oświetlone światłem zastanym. Złagodzi to kontrasty oświetlenia zdjęcia i pomoże uniknąć efektu prześwietlenia przedniego planu na tle nieoświetlonego tylnego.
- Jeśli fotografujesz zblizenie osoby lub poszczególnego przedmiotu, a plan zdjęciowy nie jest głęboki, skróć czas otwarcia migawki, by zmniejszyć udział światła zastanego, ustawiając bilans bieli na światło błyskowe. Pomoże to zachować naturalną kolorystykę twarzy (przedmiotu) i uniknąć zakłóceń wprowadzanych przez mieszanie światła o różnych temperaturach barwnych. Jeśli możesz jedynie wybierać programy tematyczne, to wybierz „zdjęcia sportowe” – automat wówczas ustawi najkrótszy możliwy czas otwarcia migawki, co zasadniczo zmniejszy zakłócenia kolorystyki zdjęć przez mieszane światło zastane.
- Przy fotografowaniu zbliżeń unikaj zbyt kontrastowego, mianowicie zbyt ciemnego lub zbyt jasnego tła lub podłoża, na którym znajduje się fotografowany przedmiot. Najlepsze wyniki osiągniesz, fotografując na tle zbliżonym swoim nasyceniem tonów do fotografowanego przedmiotu.
- Jeśli dysponujesz wystarczająco mocną opcjonalną, dostawianą do aparatu lampą błyskową, fotografując zbliżenia, staraj się odbić światło od jakiegokolwiek znajdującej się w pobliżu białej lub jasnoszarej powierzchni. Może to być ścianka stoiska, trzymana przez koleżkę kartka papieru albo nawet ubranie (np. biała koszula) stojącej w pobliżu osoby. Uwaga – nie można kierować lampy błyskowej bezpośrednio w twarz blisko stojącej osoby! Nie należy też próbować odbijać błysku od powierzchni kolorowych, gdyż zabarwi to światło i odkształci kolorystykę zdjęcia.
- Aby uniknąć konieczności poszukiwania czegoś, od czego można by odbić światło – sporządź we własnym zakresie chociażby prymitywny dyfuzor (rozpraszacz) światła na swoją lampę błyskową. Wypukły kapturek z kalki technicznej (kreślarskiej) skleionej przezroczystą taśmą klejącą znacznie poprawi wygląd zdjęć naświetlanych bezpośrednio błyskiem. Trzeba jednak pamiętać, że osłabia to błysk i tak zazwyczaj niezbyt mocnej lampy, więc przy ujęciach ogólnych kapturek lepiej zdjąć.
- Jeśli fotografujesz osobę lub przedmiot, znajdujące się w ruchu – postaraj się zgadnąć moment, kiedy ruch ten powinien zatrzymać się chociażby na chwilę i wówczas zwolnij migawkę. Wiadomo przecież, że osoba np. podnosząca rękę nie może robić tego w nieskończoność – kiedyś musi ją zatrzymać, zanim zacznie opuszczać, więc TERAZ!



Wszystko to dotyczy sytuacji, kiedy polegamy w dominującym stopniu na świetle błyskowym pochodzącym z naszej lampy. W rzeczywistości w hali jest obecne również światło zastane, wykorzystując je, można nieco zmniejszyć przesadną kontrastowość naświetlenia

kadru. Aby nasz aparat „złapał” możliwie jak najwięcej światła zastanego, powinniśmy wybrać możliwie długi czas otwarcia migawki i możliwie szerokie otwarcie obiektywu (niska liczba przysłony). O wyborze czasu otwarcia migawki decyduje przede wszystkim to, co chcemy fotografować. Dla fotografowania względnie nieruchomych (np. siedzących i rozmawiających) osób lub przedmiotów martwych z wolnej ręki możemy spróbować na wydłużenie czasu otwarcia migawki nawet do 1/30 sekundy. Jest to jednak wartość graniczna, która nie

Pamiętaj – błysk lampy „zabija” świecenie słabo (względnie oczywiście) świejących obiektów. Jeśli chcesz sfotografować świecący się przedmiot, w tym przypadku lampki ozdobne, wydłuż czas otwarcia migawki do granic możliwości, chociażby 1/30 s, ewentualnie nawet jeszcze dłużej), oprzyj łokcie trzymających aparat ręką o sztywną podporę, nie napinaj się zbyt mocno, w momencie zwolnienia migawki zatrzymaj oddech. To wszystko zmniejszy ryzyko poruszenia zdjęcia, jednak całkowicie wyeliminować go przy długich czasach otwarcia migawki można jedynie fotografując z użyciem statywu. To zdjęcie zrobiono akurat z wolnej ręki, z jedynie minimalnym doświetleniem lampą błyskową, z kolei moc podświetlających lampek LED jest dosłownie znikoma – zaledwie 0,1 W! No cóż, tym razem się udało...

gwarantuje, że zdjęcia wyjdą nieporuszone. Znacznie bezpieczniej wybrać czas krótszy, 1/45 albo 1/60 sekundy. Dla fotografowania nieco bardziej dynamicznych sytuacji, np. pokazów mody, czas 1/100 – 1/120 sekundy to już raczej absolutne minimum. Skrócenie czasu otwarcia migawki zapewni nam nieporuszenie zdjęć, jednak zmniejszy udział światła zastanego i odpowiednio zwiększy – błyskowego. Aby zmniejszyć wpływ na jakość zdjęć naturalnego drżenia rąk fotografującego przy długich czasach otwarcia migawki, należałoby wybrać możliwie stabilną pozycję ciała, najlepiej opierając trzymające aparat ręce o jakąś sztywną podporę. Z wyborem liczby przysłony praktycznie nie ma większego kłopotu – po prostu trzeba wybrać najniższą możliwą (najszerszy otwór). Absolutna większość amatorskich aparatów ma wystarczająco „ciemną” optykę (tzn. dość wysoką najniższą liczbę przysłony), by zapewnić głębię ostrości na rozsądnym poziomie. Nawet jeśli odstający daleko tylny plan wyjdzie lekko rozmyty – nie szkodzi, w końcu nie jego przebież fotografujemy docelowo.

Zwiększenie udziału światła zastanego ma jednak również swoją odwrotną stronę. Hale wystawowe zazwyczaj są oświetlone światłem mieszanym. Oświetlenie ogólne pochodzi przeważnie od energooszczędnych jarzeniówek, mających tendencję do zabarwienia zdjęć w zielonkawej tonacji. Lokalne pod-



Planując ujęcie ogólne, warto zadbać o to, by plan w tle był możliwie jasny albo/ oraz mocno oświetlony światłem zastanym.

świetlenie stoisk, gablot lub wybiegów wykonuje się zazwyczaj światłem halogenowym, które „ociepla” zdjęcia w żółtej tonacji. Przy dołączeniu sporego udziału światła błyskowego, odpowiadającego swojej temperaturą barwną światłu dziennemu, może wyjść trudna do przewidzenia mieszanka barwna odczkalająca naturalny wygląd osób i przedmiotów. Tym bardziej, że udział poszczególnych rodzajów światła będzie zmieniał się od zdjęcia do zdjęcia. Wobec tego ustawienie bilansu bieli aparatu cyfrowego wg wzoru („pokazać” białą kartkę papieru i wydać polecenie, że to ma być białe) niekoniecznie zadziała wystarczająco precyzyjnie. Automatyczne rozpoznawanie bilansu bieli tanich amatorskich aparatów zazwyczaj również

pozostawia sporo do życzenia. Ściśle mówiąc, idealnej rady na całkowite rozwiązanie tego kłopotu nie ma, można jedynie próbować zastosować kilka „sztuczek”, o których za chwilę.

No i oczywiście czynnik ludzki, subiektywny. Trzeba się przygotować, że wcelowanie obiektywu w cokolwiek natychmiast powoduje niesamowicie zainteresowanie naszym obiektem fotografowania, chociaż przed chwilą nikt nie zwracał nań szczególnej uwagi. Próbować zapanować nad sytuacją w miejscu publicznym, prosząc zwiedzających o odsunięcie się, oczywiście nie wypada, tym bardziej że oni nie robią tego świadomie ani tym bardziej złośliwie – po prostu taka jest natura ludzka. Wobec tego cokolwiek chcesz sfotografować – zrób to tak szybko, jak tylko możesz, bowiem za chwilę będziesz miał plecy zainteresowanych pomiędzy obiektywem a fotografowanym obiektem. ●



Fotografowanie przedmiotów zamkniętych w szklanych gablotach jest zajęciem dość niewdzięcznym. Przy bezpośrednim skierowaniu błysku prostopadłe do szyby istnieje duże prawdopodobieństwo, że zamiast fotografowanego obiektu najjaśniejszym motywem zdjęcia okaże się... odbicie w szybie samego fotografa. Nawet jeśli nie ustawiać się prosto przed szybą – refleksów świetlnych pozbyć się jest dość ciężko, zwłaszcza jeśli gablota ma złożony kształt.



Ukośne skierowanie błysku i obiektywu w stosunku do płaskiej szyby jest znacznie lepszym rozwiązaniem.